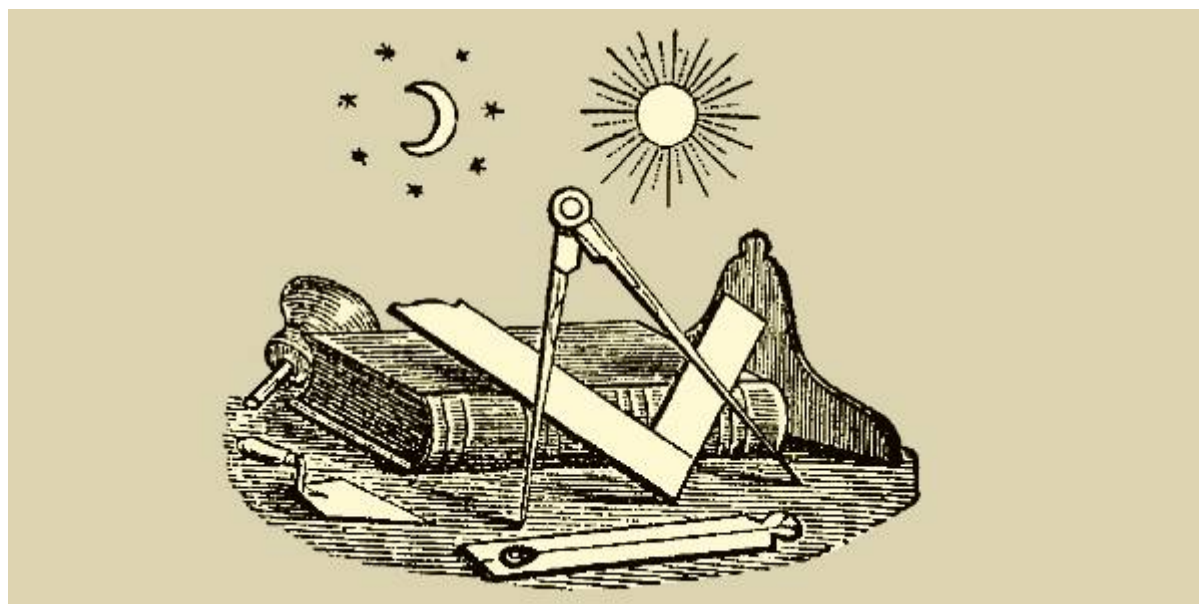


Wolnomularstwo w Chinach

22 stycznia 2022

Wolnomularstwo zwane również masonerią, według zakładanej teorii ma na celu duchową perfekcję jednostki i krzewienie braterstwa wśród ludzi różnych religii, narodowości i poglądów. Dziwnym się wydaje być znaczenie słowa pochodzącego z języka angielskiego „free masons” – „wolnomularz”. W ten sposób nazywano rzemieślników (murarzy lub mularzy, kamieniarzy, malarzy...) zrzeszających się w międzynarodowe cechy.



Organizacje wolnomularskie zaczęły powstawać w Europie już w średniowieczu, w XIV wieku. W okresie tym słabnąca loża budowniczych katedr katolickich – mularzy, zaczęła przyjmować w swe kręgi także nie mularzy. Wówczas spadkobiercy dawnych templariuszy i alchemików (zwanych różokrzyżowcami) weszli w jej skład. Propagowali oni wiarę w zbawienie przez wiedzę, a nie przez wiarę zwaną gnozą.

W języku francuskim mason (maçon) oznacza murarz. Jest to rzemieślnik wykonujący prace murarskie. Stąd od tego słowa nazwa „masoneria” się utrwaliła. Masoni są więc tymi, którzy w przenośnym znaczeniu budują całą ludzkość i cały świat. Nad zaprowadzeniem nowego porządku w świecie – czuwa wielki

architekt wszechświata. MASONI są okryci sekretem. Zwykłemu śmiertelnikowi trudno jest wkroczyć w ich progi by poznać kanony tajemniczej działalności.

Pierwsze ślady obecności organizacji masońskich w Azji sięgają około 1730 roku. Począwszy od Indii, masoneria rozprzestrzeniła się w dużej mierze na terytoriach leżących w gestii ekspansji Imperium Brytyjskiego: Malezji, Birmie, Ceylonie, Hongkongu.



Właściwie w krajach Azji o profilu komunizmu (Chiny, Kambodża, Laos, Wietnam, Korea Północna) masoneria obecnie nie istnieje. Jednak z jednym wyjątkiem, w Birmie istnieje 13 łóż wolnomularskich. Ruch ten jest zagrożony lub nieistniejący w krajach pod nacjonalistyczną dyktaturą wojskową (Pakistan, Indonezja).

Filipiny są wyjątkiem, gdyż kwitnąca masoneria współistniała przez prawie 20 lat z dyktatorskim reżimem. Korea Południowa jest również wyjątkowym przypadkiem. Należy nadmienić fakt, że istnienie 5 aktywnych łóż w tym kraju, będących głównie siedzibą amerykańskich żołnierzy.

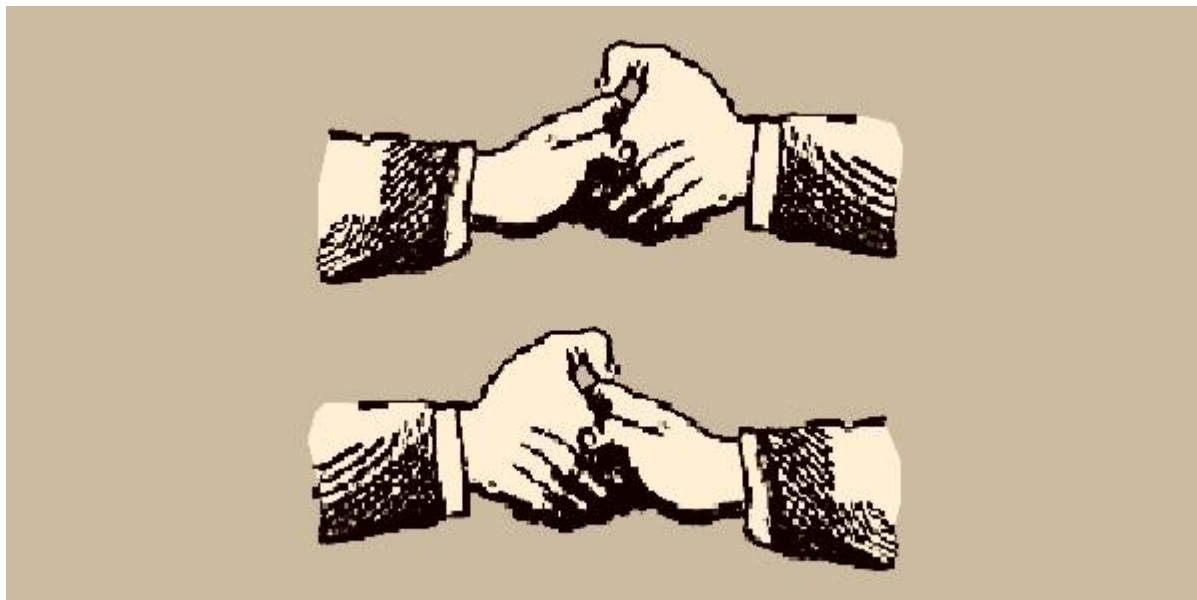
Od 1767 do 1949 roku, Chiny kontynentalne gościły wiele masońskich łóż z różnych bratnich organizacji (z Anglii, Szkocji, Irlandii, Massachusetts i Filipin). W 1949 roku łóż

filipińskie założyły chińską lożę, która po zwycięstwie komunizmu w Chinach kontynentalnych „wyemigrowała” na Formozę (Tajwan). Wielka Loża Chińska wybrała profil wierny amerykańskiej wersji, uznawany za właściwy przez loże w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie oraz przez inne loże w europejskich krajach, oprócz Anglii, Szkocji i Irlandii. W 1993 roku było 9 łóž zrzeszających 755 członków.

Przygotowując ten wpis i korzystając z dokumentacji chińskich portali i archiwalnych artykułów, było dla mnie szokiem dowiedzieć się, że premier ChRL Zhou Enlai podczas swych wczesnych lat sprawowania rządów uczestniczył w masońskich spotkaniach organizowanych w północnym mieście Tianjin. Podejrzewam, że przebywając w Paryżu na początku lat 1920 musiał poznać sekrety francuskiej masonerii.

W Tianjinie w pobliżu wodnego parku, wybudowano memoriał ku czci zacnego Zhou Enlai’a i jego żony Deng. Trzypiętrowy gmach przypomina swym wyglądem piramidę, jeden z symboli masońskich.

Znajdują się tutaj zdjęcia i znaczące dokumenty z wydarzeń z życia zręcznego i wykwalifikowanego dyplomaty. Zręcznego i na dodatek przebiegłego polityka w swych działaniach. Niewtajemniczonym trudno jest poznać kanony tej tajemniczej organizacji. Trudno jest też odnaleźć znaki rozpoznawcze, hasła i rytuały. Jedno nad czym skupiła się moja uwaga to szczególny uścisk dłoni masońskich nowicjuszy przy powitaniu.



I właśnie w ten sposób Zhou Enlai miał zwyczaj podawać dłoń. Nie jest to jednak dowodem, że był masonem.

Obecnie jednym z najbardziej znaczących aspektów azjatyckiej masonerii jest niezwykle różnorodność etniczna i religijna członków do niej wstępujących.

Jest oczywiste, że problemy ekonomiczne są często barierą dla potencjalnych członków. Koszt składek dokonuje wyboru na korzyść najbogatszych obywateli w krajach, w których średni poziom płac jest wciąż bardzo niski.

Możemy doszukiwać się możliwego chińskiego pochodzenia masonerii powracając do przeszłości, zmienić przestrzeń geograficzną, możemy usytuować się w innym świecie, innej przestrzeni kulturowej, gdzie człowiek jest jedynym wspólnym mianownikiem.

Powróćmy pod koniec 1759 roku, kiedy szwedzkie stowarzyszenie przybyło do prowincji Guangdong. Ta data zapisała się w historii jako pierwsza wzmianka o obecności wolnomularzy w Chinach.

Po wojnach opiumowych wraz z napływem zagranicznych biznesmenów i żołnierzy, masoni stopniowo zaczęli się aklimatyzować w nadmorskich miastach Chin, które zostały

otwarte na świat poprzez handlowy traktat. Były nimi Shanghai, Ningbo, Tianjin, Jiujiang, Qingdao, Weihai oraz inne miasta jak Nanjing, Pekin, Harbin, Chengdu, w których pojawiły się także loże masońskie.

W 1849 roku, brytyjska delegacja masońska zezwoliła na utworzenie North China Club w Shanghai'u, gdzie postawiono pierwszy budynek masoński przy Nanjing Lu. Drugi budynek powstał w prowincji Guangdong w 1861 roku.

Wzrastająca liczba członków przyczyniła się w 1865 roku do budowy na głównej arterii nadbrzeżnej szanghajskiej promenady – Bund nowej loży masońskiej. Położenie kamienia węgielnego ukoronowało uroczystość. Budynek w stylu włoskim, z pięknymi jońskimi kolumnami był zaprojektowany przez architekta Clarka. Gmach posiadał na pierwszym i drugim piętrze sale masońskie, biura, bibliotekę z czytelnią i nawet herbaciarnię służącą za tajną salę konferencyjną. Bogactwo i przepych emanowało z dekoracji, ozdobne żyrandole i drewniana boazeria zdobiły wnętrza.

Na początku XX wieku w trakcie fali rekonstrukcji budowli na słynnym Bundzie stara masońska sala została zdemontowana. Inna loża masońska skonstruowana w 1931 przez chińskie stowarzyszenie masońskie w Pekinie została zamieniona w stowarzyszenie medycyny chińskiej, założonej w 1914 przez Davida Rockefellera. Amerykański bankowiec ulokował w niej swe biura, które istniały przez wiele długich lat.

Dawne Chiny w swej genezie ofiarowują mit z symbolami bardzo „masońskimi”. Mit ten przypisuje powstanie świata dwóm bogom – Fuxi i jego poślubionej siostrze Nüwie.



Mit o stworzeniu świata, odnosi się do Fuxi i Nüwa, do Nieba, które jest okrągłe i do kwadratowej Ziemi. Taki przynajmniej wizerunek mieli dawni mieszkańcy naszego globu.

Pada pytanie – czy wolnomularstwo istnieje obecnie w Chinach? Bez wahania pada odpowiedź, że nie.

Tego typu organizacja kontrolowana przez zagranicę w żadnym wypadku nie może sobie pozwolić na istnienie w Chinach. Chińczycy mogą tylko kontrolować wszelkie zrzeszenia i stowarzyszenia rodem z własnego podwórka. Zachodnia organizacja masońska jest szkodą dla interesów Chin. Podobnie jak dla innych krajów nie jest ona przyjazna. Nie ma dla niej miejsca w Chinach, tylko rząd chiński może wydawać dekrety. Urzędnikom przyłączonym do łóż masońskich grozi kara śmierci, dlatego nigdy nie odważą się do nich przystąpić.

Można polemizować, bazując się na istnieniu chińskich sekt (Braterstwo Nieba i Ziemi – słynna triada), które ujawniają pewne podobieństwa i symboliczną hierarchię z masonerią.

Istniejące podobieństwa ukazują się przede wszystkim w dążeniu człowieka w kierunku lepszej etyki, do braterstwa i uczucia. Te myśli są często wyrażane w starożytnych chińskich pismach, używających alegorii i symboli, które mogą być zbliżone do masońskich łóż.

Od najdawniejszych czasów chińscy uczeni wykorzystywali cyrkiel i kątownicę symbolizujące te same cnoty moralne, które występują w masonerii.

Najstarsze źródło, powołujące się na istnienie symbolu masońskiego, można odnaleźć w zbiorach historycznych z okresu XXIV-VII wieku p.n.e., które mówią: „Książę Ye używa cyrkla, którym prowadzi człowieka na wyżyny”. Również w „Dialogach” chińskiego filozofa Konfucjusza odnajdujemy kilka masońskich aluzji.

Dla przykładu, Konfucjusz mawiał: „człowiek dopiero po ukończeniu 70 lat może być prowadzony przez impulsy swej duszy bez obawy przekroczenia granic kątownika”.

Mencjusz, jeden z najważniejszych interpretatorów konfucjańskiej myśli, mawiał: „bez cyrkla i kątownika, najlepszy z ludzi nie może narysować doskonałego prostokąta i idealnego koła i jeśli chce pozostać na ścieżce mądrości powinien korzystać z tych narzędzi w celu poprawy swego moralnego postępowania”.

W innym dawnym dziele czytamy: „mistrz mason nauczał swego ucznia posługując się cyrklem i kątownikiem”, „wszyscy ci, którzy są zaangażowani na ścieżce mądrości powinni korzystać z cyrkla i kątownika”.

Można przypuszczać, że w starożytnych Chinach istniała pewna forma masonerii. Chociażby dlatego, że wielcy chińscy filozofowie wspominają o narzędziach i symbolach masońskich. Być może wolnomularze mają prawo wierzyć, że są ich odległymi braćmi, ponieważ korzystanie z tych symboli było w tamtych czasach powszechne.

W Chinach w potocznej rozmowie ten, który nie ma cyrkla i kątownika, nie jest godny bycia człowiekiem.

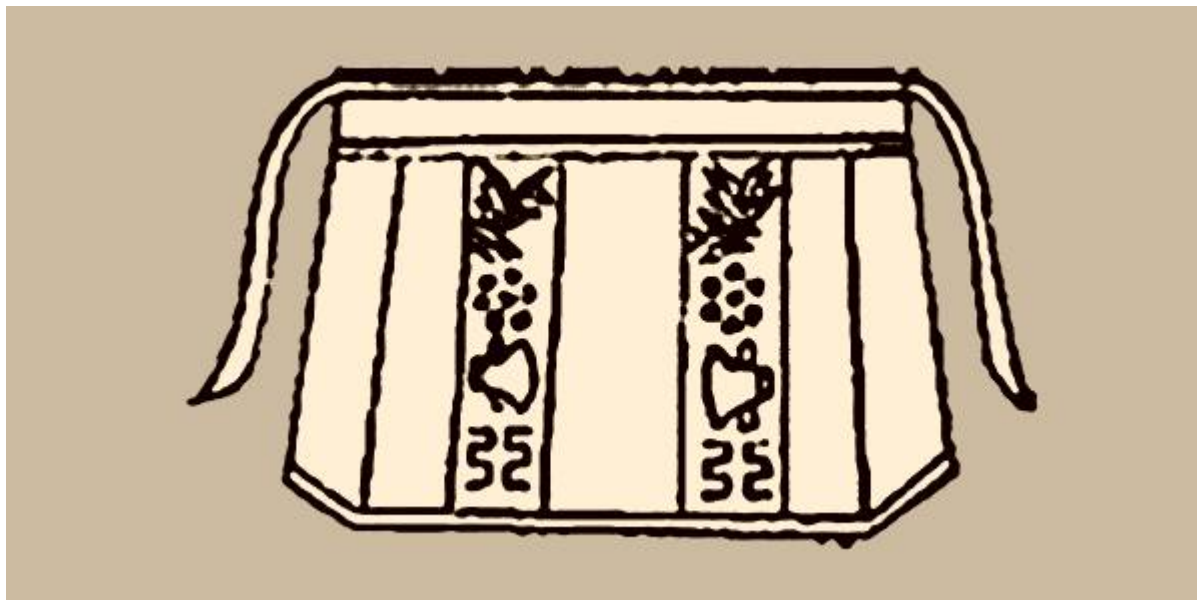


Stara chińska moneta, która istniała już około 200 p.n.e., jest okrągła z kwadratowym otworem w środku. Kwadrat w kole! Nic szczególnego, oprócz faktu, że moneta ta jest idealnym symbolem doskonałego człowieka. W tym wypadku chińska symbolika cyrkla i kątownika przybiera inny wymiar.

Cyrkiel jest kołem reprezentującym Niebo, irracjonalność, kobietę i matkę.

Kątownik to kwadrat w kole odnoszący się do Ziemi, będący racjonalnością, mężczyzną i ojcem. Chińczycy czczą niebo i ziemię, które wraz z człowiekiem tworzą trzy wielkie siły natury. Człowiek jest rzeczywiście doskonałą harmonią Nieba i Ziemi. Jest zarówno rezultatem i architektem tej harmonii, wymagającym przed samym sobą doskonalenie jako środka poprawy moralnej. Jest również wiecznym pośrednikiem między przeszłością a teraźniejszością, między światłem a ciemnością.

Na zakończenie, warto przyjrzeć się dokładnie niniejszej rycinie i dostrzec pewne podobieństwo do symboliki kątownika masońskiego.



Starożytni cesarze zakładali fartuch do niektórych ceremonii, na którym widać dekoracje w dwóch pionowych kolumnach:

- na górze, widniał rysunek liści (być może był to liść akacji lub palemka);
- poniżej – 7 gwiazd;
- pod nimi – rysunek siekiery;
- i na dole – rysunek składający się z serii kątowników.

Nawet bez szukania podobieństwa, możemy powiedzieć, że w różnych częściach świata bez żadnego związku, człowiek miewał to samo rozumowanie, tę samą pokusę i formułowanie myśli w odpowiedzi na postawione pytania przez naturę życia.

Autorstwo: AnAnnaKang
Źródło: WolneMedia.net